WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK II. Nr 153 (317)
CZWARTEK
9 czerwca 1949 roku
Wsch. sł. 4.16, zach. 20.54

5.200 tys. chłopów i młodzieży

wzięło udział w Święcie Ludowym

Wartość wykonanych prac w ramach Czynu Chłopskiego

wynosi około pół miliarda złotych

Święto Ludowe wykazało siłę i prężność Stronnictw Ludowych, które zamanifestowały razem z chłopami PZPR-owcami, członkami Związku Samopomocy Chłopskiej i bezpartyjnymi, jedność wsi polskiej. Liczny udział delegacji robotniczych, podkreślił wymownie trwały i nierozerwalny sojusz robotniczo - chłopski. Setki tysięcy młodzieży ZMP, wielotysięczne rzesze kobiet, robotnicy, maszerowali zwartymi kolumnami.

Uroczystości odbyły się w 720 miejscowościach, a ilość uczestników osiągnęła 5.200 tysięcy ludzi. Do redakcji „Dziennika Ludowego" napłynęło ponad 200 sprawozdań,

Wyrazem nowego stosunku mas chłopskich do Święta Ludowego były zobowiązania czynu chłopskiego, podjęte w 20 tysiącach gromad.

Chłopi jednego tylko województwa kieleckiego wykonali w ramach zobowiązań przedświątecznych różnych prac za 22 miliony zł. W województwie wrocławskim wykonano prac za 37 mil. zł. Łączna wartość wykonanych przez chłopów prac w całej Polsce wynosi około pół miliarda zł.

Obok Regnowa, który podjął pierwszy zobowiązania, wzywając inne ośrodki do współzawodnictwa, na szczególne podkreślenie zasługują prace wykonane w gminie Cyców, powiat chełmski w województwie lubelskim. Gmina ta samorzutnie przystąpiła do zradiofonizowania osady, zakupując odpowiedni sprzęt. Pracę ukończono w dniu 4 bm., a pierwsza audycja odbyła się w dniu Święta Ludowego. Aby jednak dokonać tego dzieła, należało przed tym wybudować linię wysokiego napięcia, której koszt przekroczył sumę 5 mil. złotych, nie licząc dniówek szarwarkowych. Wszystkie te koszty ponieśli mieszkańcy gminy Cyców, deklarując niezależnie od tego budowę Ośrodka Zdrowia oraz odbudowę spalonej przez Niemców szkoły gminnej.

Na terenie całego graju w ramach zobowiązań poza pracami już dokonanymi, trwać jeszcze będą roboty przy zaorywaniu odłogów, remontowaniu boisk sportowych, budynków szkolnych, naprawy mostów i dróg, a przede wszystkim kontraktacja pogłowia zwierzęcego.

List wiceprem. gen. A. Zawadzkiego

do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta

DO
OBYWATELA PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ WARSZAWA — BELWEDER

Dnia 5 czerwca 1949 r. zostałem wybrany przez II Kongres Związków Zawodowych do Centralnej Rady Związków Zawodowych, a przez Radę na jej przewodniczącego.

Pragnę całkowicie poświęcić się obowiązkom przewodniczącego Centralnej Rady Zw. Zaw., które trudno by mi było łączyć z uczestnictwem w Rządzie.

Proszę więc Obywatela Prezydenta o zwolnienie mnie ze stanowiska wicepremiera.

(—) A. ZAWADZKI

Dalsze zaostrzenie się sytuacji

w związku ze strajkiem rolnym we Włoszech

RZYM PAP. 6 czerwca odbył się w całej prowincji Ferrara strajk generalny na znak protestu przeciw zastrzeleniu robotnika rolnego Mazzoniego przez obszarnika Boari. Pogrzeb zamordowanego przekształcił się w potężną manifestację, w której wzięły udział tysiące robotników.

Strajk rolny trwa. W Portogruaro w prowincji Wenecji odbył się strajk na znak protestu przeciwko zachowaniu się policji, która strzelała do robotników rolnych, domagających się wypuszczenia na wolność aresztowanego towarzysza. Trzech robotników rolnych zostało rannych, a 40 aresztowano.

Strajk generalny miał miejsce w Maccarese w pobliżu Rzymu na znak protestu przeciwko aresztowaniu 19 robotników rolnych, kontrolujących przebieg akcji strajkowej. Tłum robotników rolnych udał się pod koszary policji i uzyskał zwolnienie aresztowanych oraz wydalenie z koszar łamistrajków,

Grupa 200 karabinierów (policjantów) w pełnym rynsztunku obsadziła wsie pod Monterotondo w pobliżu Rzymu, ustawiając posterunki z karabinami maszynowymi na skrzyżowaniach ulic i gościńców. Akcja ta jest wymierzona przeciw grupom kontrolnym strajkujących pilnujących, żeby obszarnicy nie zatrudniali na polach łamistrajków. Wielu robotników rolnych aresztowano.

Na wiadomość o tym robotnicy fabryk w Monterotondo i okolicy porzucili pracę, udając się na wieś, aby przyjść robotnikom rolnym z pomocą.

O zacieśnienie łączności

między Radą Państwa

a Centr. Radą Zw. Zaw.

Rada Państwa na posiedzeniu w dniu 7 czerwca br. postanowiła zwrócić się do Sejmu Ustawodawczego o dokooptowanie do jej grona przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych, w celu zacieśnienia łączności między działalnością Rady Państwa, a ruchem zawodowym.

Rejestracja analfabetów

W dniu 7 kwietnia 1949 r. Sejm R. P. przyjął ustawę o likwidacji analfabetyzmu. W dyskusji nad ustawą podkreślano wagę zagadnienia i zwracano uwagę na ogromny wysiłek, jaki będzie potrzebny, aby zlikwidować ten stan rzeczy, będący dziedzictwem zacofanego ustroju społeczno - gospodarczego i politycznego, powodującego upośledzenie wielomilionowych mas chłopskich i robotniczych.

Rząd Ludowy zmobilizował w ramach możliwości budżetowych odbudowywującego się państwa, poważne sumy na akcję zwalczania analfabetyzmu. Zorganizowano aparat społeczny do tych prac na stopniu centralnym, wojewódzkim, powiatowym, gminnym i gromadzkim.

Obecnie stajemy wobec pierwszej zasadniczej sprawy, od której przeprowadzania zależy dalszy ciąg planowej i skutecznej akcji. Jest to rejestracja analfabetów, odbywająca się na terenie gromad wiejskich, bloków i rejonów w mieście od 10 do 20 czerwca br.

Obywatele nie umiejący czytać i pisać winni ujawnić w tym momencie maksimum dobrej woli. Nie wolno im zapominać, że to przecież o nich samych chodzi, o ich dobro, a niejednokrotnie o ich los w dalszym życiu; chodzi o włączenie ich do nowego życia, które poprzez umiejętność czytania i pisania otwiera przed nimi nowe horyzonty myśli, oraz nowe możliwości życiowe — otwiera szeroko drogi awansu społecznego.

Należy wytłumaczyć analfabetom, że wstyd, który często u nich występuje, jest wstydem fałszywym.

Rejestracja analfabetów powinna być pierwszą manifestacją dobrej woli, zrozumienia i dążności do zwalczania wielkiej klęski społecznej, jaką jest analfabetyzm.

Stronnictwo Ludowe nie będzie przeprowadzać oddzielnej rejestracji wśród swoich członków. Komórki terenowe jednak winny dołożyć wszelkich starań, aby członkowie naszego Stronnictwa, którzy czytać i pisać nie umieją, zarejestrowali się, jak również wpływali na innych, którzy by od tego obowiązku chcieli się uchylić.

W okresie samej rejestracji, to jest od 10 czerwca do 20.VI. br., Zarządy Kół SL i wszystkie komórki organizacyjne Stronnictwa są zobowiązane do wzięcia czynnego udziału w rejestracji przez:

1) wydelegowanie kandydatów na rejestratorów spośród członków i przeszkolenie ich w ramach ogólnokrajowej akcji szkoleniowej,

2) współdziałanie z Komitetami Gromadzkimi przy sporządzaniu list osób podlegających rejestracji,

3) odbycie specjalnych zebrań kół w tej sprawie.

Rejestratorzy zaś muszą wykazać maksimum taktu i zrozumienia wobec zgłaszających się. Dotychczasowa akcja walki z analfabetyzmem spowodowała to, że na specjalnych kursach uczy się około 170.000 ludzi.

Należyte przeprowadzenie rejestracji jest wstępnym krokiem do likwidacji analfabetyzmu. WŁ. KURKIEWICZ

Minister Wyszyński przedstawił w Paryżu

propozycje ZSRR w sprawie Berlina

Acheson, Bevin i Schuman usiłują

podważyć radziecki punkt widzenia

PARYŻ, (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu 4 ministrów spraw zagranicznych, toczyła się dyskusja nad propozycjami delegacji radzieckiej i delegacji amerykańskiej w sprawie Berlina. Min. Wyszyński poddał krytyce propozycje amerykańskie, uzasadniające projekt radziecki. Wyszyńskiemu kolejno odpowiadali: Acheson, Schuman i Bevin.

Min. Wyszyński przedstawił na posiedzeniu następujące propozycje radzieckie, zmierzające do uregulowania problemu berlińskiego.

1 Komendantura sojusznicza przygotuje wolne wybory na terenie całego Berlina pod kontrolą 4 mocarstw na podstawie ordynacji wyborczej, stosowanej w październiku 1946 roku.

2 Komisja niemiecka, powołana do życia na zasadzie równości, tj. na podstawie równej reprezentacji Niemców z sektora radzieckiego z jednej strony i z sektorów zachodnich z drugiej — przeprowadzi wybory w Berlinie. Komisja ta działać będzie na podstawie ordynacji wyborczej z roku 1946 pod kontrolą Komendantury.

3 Komendantura zrewiduje rozdział 2-gi ordynacji wyborczej, określający osoby uprawnione do głosowania. Rewizja ta ma pójść w kierunku zmniejszenia ilości osób, które zostały pozbawione prawa wyborczego. W związku z tym byłoby wskazane przyznać czynne prawo wyborcze osobom, zwolnionym przez trybunały denacyfikacyjne.

4 Wszystkie partie polityczne oraz organizacje społeczne, uznane przez Komendanturę, będą miały prawo wysuwania kandydatów.

5 Administracja Berlina, która zostanie utworzona w wyniku tych nowych wyborów, będzie miała charakter zarządu tymczasowego i będzie funkcjonowała zgodnie z przepisami tymczasowej konstytucji z roku 1946.

6 Art. 36 konstytucji powinien być zrewidowany w ten sposób, by ustalić, że administracja Wielkiego Berlina jest podporządkowana Komendanturze, a na terenie poszczególnych sektorów niemieckie władze administracyjne podlegają kontroli danego komendanta wojskowego. Ustawy, wydane przez Zgromadzenie (Radę miejską) oraz dekrety i zarządzenia magistratu berlińskiego, muszą być zgodne z zarządzeniami władz sojuszniczych.

7 Nowowybrane Zgromadzenie deputowanych Berlina (rada miejska), upoważnione zostanie do opracowania projektu nowej konstytucji Berlina, zgodnie z postanowieniami art. 35 konstytucji Berlina z roku 1946.

8 Komendantura sojusznicza Berlina wznowi swą działalność i wykonywać będzie funkcje dla skoordynowania na terenie całego Berlina administracji tego miasta i dla zabezpieczenia normalnych warunków życia w Barlinie.

(Dokończenie na str. 2).

Zakończenie II Kongresu Zw. Zawodowych

Przemówienie Gerharda Eislera

w szóstym dniu obrad

W ostatnim dniu obrad Kongresu przemawiał do zebranych Gerhard Eisler.

„Gdy angielska policja — stwierdza mówca — z polecenia amerykańskiej reakcji ściągała mnie siłą z waszego okrętu „Batory", nie marzyłem nawet o tym, że będę jeszcze w Warszawie, że będę miał okazję przemawiać tutaj. Tam, w małej kajucie okrętowej, starły się ze sobą dwa światy — z jednej strony kartele amerykańskiej reakcji, z polecenia której działali angielscy policjanci, z drugiej zaś obrońcy praw człowieka — przedstawiciele polskiego narodu, tej podziwu godnej nowej Polski, która walczy o postęp i człowieczeństwo".

Gerhard Eisler podkreśla następnie, że amerykańskie władze, które zażądały jego wydania ze statku, wyobrażały sobie prawdopodobnie, iż Polska nie będzie bronić obywatela narodu, który wyrządził Polakom tyle niepowetowanych szkód. Pomylili się jednak srodze.

„W osobie niemieckiego antyfaszysty — oświadcza Eisler wśród oklasków — **prześladowanego przez amerykańskich podżegaczy wojennych, wasze władze wzięły w obronę nowe Niemcy, Niemcy, które nigdy więcej nie podniosą ręki przeciw polskiej ziemi i jej obecnym granicom. Na waszym okręcie wzmocniła się polsko-niemiecka więź walki przeciw podżegaczom wojennym. Wam, robotnicy polscy, przyrzekamy wykazać swoją wdzięczność nie tylko słowami. Moją wdzięczność, mój szacunek dla nowej Polski chcę udowodnić walką przeciw wszelkim rewizjonistycznym tendencjom w Niemczech, przeciwko ich amerykańskim i brytyjskim inspiratorom i poplecznikom. W ten sposób działam w całkowitej zgodzie z Socjalistyczną Partią Jedności, która walkę z rewizjonizmem i walkę o wieczną przyjaźń z narodem polskim uczyniła jednym ze swoich najważniejszych zadań.**

**
*

Po wyrażeniu przez przew. Geberta podziękowania — delegacjom zagranicznych central związkowych, za ich udział w Kongresie, głos zabiera ob. Kratko, który w imieniu prezydium zgłasza Kongresowi listę kandydatów na delegatów polskiego ruchu zawodowego na II Kongres ŚFZZ w Mediolanie. Mówca proponuje by na Kongres ŚFZZ, obok działaczy Centralnej Rady Związków Zawodowych i zarządów głównych związków, weszli również przedstawiciele rad zakładowych i przodowników pracy

Zgłoszone kandydatury przyjęte zostają przez Kongres jednomyślnie.

Kongres zbliża się ku końcowi. Po raz ostatni zabiera głos przew. Gebert. Wyraża on serdeczne podziękowanie tym, którzy pracą swą przyczynili się do wzorowego zorganizowania Kongresu. Burza oklasków zrywa się przy następnych słowach ob. Geberta, kiedy wyraża najserdeczniejsze podziękowania Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi za jego udział w obradach Kongresu.

Wszyscy wstają.

Wielokrotnie rozlegają się okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta. Ściany auli Politechniki drżą od skandowanych okrzyków: „Bierut", „Bie-rut", „Bie-rut".

Zgromadzeni wstają ze swych miejsc.

Prezydent odwraca się do delegatów, wyciąga ręce „symbolicznie wyrażając w ten sposób uścisk dłoni".

Gdy przebrzmiały słowa bojowej pieśni robotniczej — przewodniczący Gebert ogłasza zamknięcie obrad II/VIII Kongresu Związków Zawodowych.

Uroczysta akademia w Moskwie

poświęcona 150 rocznicy urodzin Puszkina

MOSKWA, (PAP). — Dnia 6 czerwca odbyła się w Teatrze Wielkim w Moskwie uroczysta akademia, poświęcona 150-tej rocznicy urodzin genialnego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina. Akademia przekształciła się w olbrzymią manifestację na rzecz idei kultury, postępu, sprawiedliwości społecznej i braterstwa narodów.

Na sali obecni byli przedstawiciele mas pracujących Moskwy, czołowi stachanowcy, pisarze, poeci, uczeni, artyści, generalicja, oficerowie, delegaci Związkowych Republik Radzieckich, liczni goście zagraniczni i członkowie korpusu dyplomatycznego.

W prezydium zasiedli: prezes Akademii Nauk — prof. Wawiłow, pisarze Fadiejew, Leonow, Tichonow, Simonow, Surkow, Wiszniewski, Gorbatow i inni, prezes Akademii Sztuk Pięknych ZSRR — Gierasimow, prezes Akademii Nauk USRR — Palladin, poeta białoruski Maksym Tank, pisarz gruziński Gzenti, pisarz kazachski — Auezow, a spośród gości zagranicznych Martin Anderson, Nexo, Leon Kruczkowski, Jan Drda, pisarz chiński Emi-Siao, Pablo Neruda, przedstawiciele świata literackiego: Węgier, Rumunii, Norwegii, Anglii, Islandii, Finlandii, Włoch, Holandii, Mongolii i znany śpiewak murzyński Paul Robeson.

Wśród ogromnego entuzjazmu uczestników akademii, wybrano prezydium honorowe — Biuro Polityczne CK WKP(b) z Józefem Stalinem na czele.

Do prezydium akademii napłynęło wiele depesz powitalnych m.in. od Bernarda Shaw, od japońskiego pisarza Karahuro Korohito, od organizacji polskich m.in. od Zarządu Głównego Z. P., od rektora Uniwersytetu Krakowskiego prof. Marchlewskiego, od Zarządu Głównego Związku Pisarzy Polskich.

Cripps i Attlee pod obstrzałem opinii

Delegaci na Kongres Partii Pracy

ostro skrytykowali politykę rządu

domagając się rewizji cen, płac i zysków

LONDYN PAP. Wtorkowe obrady kongresu Partii Pracy w Blackpool poświęcone były niemal w całości najaktualniejszemu zagadnieniu cen, płac i zysków oraz trudnościom gospodarczym Wielkiej Brytanii.

Wygłoszone na kongresie przemówienie premiera Attlee nie było bynajmniej rewelacyjne. Attlee zręcznie uniknął omówienia ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej znajduje się Anglia, oraz pominął milczeniem sprawę strajków i niezadowolenia, jakie wzbudza w masach robotniczych polityka zamrożenia płac i budżet Crippsa. Natomiast całe swoje przemówienie Attlee poświęcił wychwalaniu polityki i osiągnięć rządu, twierdząc, że wypełnił on rzekomo zobowiązania przedwyborcze. Wymieniając po kolei te „osiągnięcia", Attlee zaliczył do nich tzw. „Unię Zachodnią, pakt atlantycki i nawet most powietrzny" do Berlina.

Przemówienie Attlee wywołało dyskusję, w czasie której wielu delegatów poruszyło te właśnie zagadnienia, które Attlee starał się pominąć milczeniem. W przemówieniach swych delegaci przypomnieli też o napięciu międzynarodowym, za które ponosi odpowiedzialność rząd Partii Pracy i o kryzysie ekonomicznym.

Na krytykę tę odpowiedział krótko minister Morrison, przytaczając zwykłe demagogiczne argumenty przywódców labourzystowskich.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad rezolucją w sprawie cen, płac i zysków. Rezolucja ta, wniesiona przez związek mechaników, poparta została przez 3 okręgi Partii Pracy.

Rezolucja stwierdza, że polityka rządu w zakresie cen, płac i zysków nie przyniosła zmniejszenia nadmiernych zysków kapitału prywatnego. Rezolucja wzywa wobec tego rząd, aby porzucił politykę zamrażania płac, aby zwiększył podatek od zysków przedsiębiorstw prywatnych i aby ukrócił inwestowanie przez przedsiębiorstwa prywatne ogromnych sum po to tylko, aby obejść obowiązek płacenia podatku dochodowego.

Rezolucja domaga się wycofania krzywdzącego robotników budżetu Crippsa i opracowania na jesieni nowego budżetu.

Minister gospodarki i finansów Stafford Cripps przedstawił w swym przemówieniu kongresowi trudności gospodarcze Wielkiej Brytanii, spowodowane brakiem dolarów, tłumacząc tym niemożność podniesienia płac robotniczych. Sytuacja gospodarcza Anglii jest w dalszym ciągu bardzo poważna. Deficyt dolarowy wynosi 800 milionów rocznie. Eksport brytyjski kurczy się z każdym dniem. Spadły również ceny towarów eksportowanych z kolonii do Stanów Zjednoczonych. Zdobywanie dolarów jest coraz trudniejsze.

Cripps zaznaczył, że mimo „pomocy marshallowskiej" — Anglia przez dłuższy jeszcze czas nie osiągnie równowagi gospodarczej i wezwał robotników do zwiększenia produkcji.

Po przemówieniu Crippsa odbyło się głosowanie nad rezolucją w sprawie cen, płac i zysków, wniesioną przez związek mechaników.

Przewodniczący starał się nakłonić wnioskodawców, aby rezolucję wycofali, na co jednak się nie zgodzono. W wyniku głosowania rezolucja została odrzucona, przy czym znowu — jak i w poprzednich „niebezpiecznych sytuacjach" — prawicowi kierownicy większych związków zawodowych, głosując en bloc, poparli rząd, przesądzając w ten sposób o odrzuceniu rezolucji.

Min. Wyszyński przedstawił w Paryżu

propozycje ZSRR w sprawie Berlina

(Dokończenie ze strony 1)

9 Ze spraw, wymienionych w 8 punkcie, następujące funkcje należeć będą do kompetencji Zgromadzenia Deputowanych (rady miejskiej) i magistratu:

a) zaopatrzenie, b) ogólnomiejskie finanse, a w szczególności budżet, ceny, podatki i kredyty, c) materiały pędne, d) transport miejski, e) poczta, telegraf i telefon, f) policja, g) handel zewnętrzny,

10 Następujące sprawy podlegać będą kompetencji Komendantury jedynie w tym wypadku, jeżeli jeden z komendantów wysunie zastrzeżenia przeciwko decyzji władz niemieckich: budowa domów i budownictwo mieszkaniowe, sprawy kulturalne, sanitarne, społeczne, handlowe i przemysłowe, działalność zakładów użyteczności publicznej, nadzór nad ustawodawstwem pracy, ubezpieczenia społeczne, szkolnictwo,

Na propozycje radzieckie, min. Acheson wysunął kontrpropozycje w imieniu St. Zjednoczonych. Po zapoznaniu się z treścią kontrpropozycji amerykańskich, zabrał głos min. Wyszyński, który stwierdził m. in. co następuje:

PRZEMOWIENIE MINISTRA WYSZYNSKIEGO

Już wczorajsze spotkanie — powiedział min. Wyszyński — wykazało iż istnieją poważne różnice między propozycjami radzieckimi i propozycjami amerykańskimi. Różnice te nie przesądzają oczywiście możliwości dyskusji.

W sprawie Berlina na pierwszy plan wysuwają się dwa zagadnienia: 1) wznowienie magistratu całego wielkiego Berlina, 2) wznowienie czterostronnej komendantury sojuszniczej.

Odnośnie pierwszego problemu zdaniem min. Wyszyńskiego dla nikogo nie ulega wątpliwości, że zaprzestanie działalności ogólnego zarządu miejskiego ma bardzo ujemny wpływ na życie mieszkańców miasta. Delegacja radziecka proponowała restytucję zarządu całego miasta oraz przeprowadzenie wyborów pod czterostronną kontrolą.

Propozycje amerykańskie mówią tylko o ustanowieniu czterostronnej kontroli nad wyborami, lecz nie wspominają o tym czy kontrola ta ma być taka sama jak przy wyborach miejskich w roku 1946. Dokument min. Achesona nie wspomina również nic o sposobie tej kontroli.

Delegacja radziecka uważa, iż niemiecka komisja przeprowadzająca wybory winna być utworzona na zasadzie równości tzn., iż jeden głos ma być zarezerwowany dla przedstawicieli zachodnich sektorów miasta i jeden głos dla przedstawicieli radzieckiego sektoru Berlina. W wyniku działalności 3 mocarstw zachodnich Berlin jest bowiem w tej chwili podzielony na dwie części, które winny rozporządzać po jednym głosie. Propozycje amerykańskie są podyktowane intencją uprzywilejowania mocarstw zachodnich przy przeprowadzeniu wyborów.

Min. Wyszyński zaznaczył, że przy przeprowadzaniu wyborów nie należy stosować ograniczeń ani dyskryminacji w łonie organizacji społecznych. Delegacja radziecka domaga się przyznania organizacjom społecznym prawa wystawiania kandydatów.

Następnie min. Wyszyński zanalizował szczegółowo propozycje radzieckie dotyczące kompetencji komendantury oraz samorządowych władz niemieckich. Mówca zaznaczył, że propozycje radzieckie przewidują dla komendantury wąski zasięg kompetencji. W tym stanie rzeczy zarzuty min. Achesona jakoby delegacja radziecka nie przyznała władzom niemieckim żadnych kompetencji, są nieuzasadnione.

Po przemówieniu min. Wyszyńskiego zabierali głos kolejno: Acheson, Schuman i Bevin, wypowiadając swój punkt widzenia na sprawę Berlina i propozycje radzieckie.

Żywiołowe demonstracje w Nowym Jorku

przeciwko aresztowaniu przywódców komunistycznych

NOWY JORK PAP. — Przed gmachem więzienia, w którym na zlecenie sędziego Mediny osadzono przywódców komunistycznych Gatesa, Winstona i Halla, odbyła się wielka demonstracja protestacyjna, w której udział wzięły kobiety amerykańskie z wiceprzewodniczącą Kongresu Kobiet Amerykańskich panią Draper na czele.

Równocześnie podobna demonstracja odbyła się przed gmachem sądu federalnego, w którym toczy się proces przeciwko amerykańskim przywódcom komunistycznym.

Demonstranci domagali się odwołania decyzji sędziego Mediny i przywrócenia wolności uwięzionym przywódcom komunistycznym.

Komitet obrony praw obywatelskich zapowiedział dalsze demonstracje protestacyjne.

„Daily Worker", komentując akcję protestacyjną, oświadcza, iż będzie ona kontynuowana aż do czasu wypuszczenia aresztowanych komunistów na wolność.

Liczne organizacje amerykańskie wystosowały depesze do Trumana, ministra sprawiedliwości Clarka i sędziego Mediny, domagając się uwolnienia aresztowanych.

PARYŻ PAP. — Pierre Courtade w artykule poświęconym atmosferze politycznej w Stanach Zjednoczonych podkreśla, że proces 12 przywódców komunistycznych wykazuje zadziwiające podobieństwo do procesu „podpalaczy" Reichstagu, który toczył się w Lipsku.

Rząd węgierski protestuje

przeciwko prowokacjom władz titowskich

BUDAPESZT PAP. Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało do rządu Jugosławii energiczną notę w związku z wyreżyserowaną w prowincji Ujvideki komedią sądową, której celem jest próba wywołania antywęgierskich nastrojów w jugosłowiańskiej opinii publicznej.

W toku tego procesu prokurator wystąpił z absurdalnymi oskarżeniami przeciwko władzom węgierskim. Oskarżył on m. in. urzędnika poselstwa węgierskiego w Belgradzie Istvana Karpati o rzekome nakłanianie oskarżonych w procesie do szpiegostwa przeciwko Jugosławii.

Nota węgierska potępia jak najostrzej prowokacyjne machinacje rządu jugosłowiańskiego, odrzuca kłamstwa tego pokazowego procesu i odwołuje z Belgradu kierownika wydziału konsularnego Józefa Karpati, któremu zagrażają osobiście prowokacje władz jugosłowiańskich.

Z drugiej strony, z powodu prowokacyjnego i bezprawnego postępowania rządu jugosłowiańskiego, rząd węgierski zarządza wydalenie w ciągu 48 godzin z Węgier 4 urzędników poselstwa jugosłowiańskiego, a to: sekretarza poselstwa Leogarda Dragutina, kapitana Jovana Miricza oraz dwóch urzędników poselstwa — Boško i Puricza.

Więcej zboża z hektara i więcej trzody chlewnej

wyprodukują chłopi z powiatu miechowskiego

Półtorej godziny maszerowali chłopi, biorący udział 6 bm. w obchodzie Święta Ludowego w Miechowie. Szli czwórkami niosąc zielone sztandary ludowe, czerwone robotnicze i transparenty z wypisanymi na nich hasłami. Około 20 tysięcy ludzi, wśród których było ponad 5 tysięcy młodzieży, przedefilowało przed trybuną na rynku i zajęło miejsce na wielkim placu za miastem.

Trzeba było widzieć tych ludzi, odzianych w skromne, chłopskie ubranie, a idących butnie, z podniesionymi do góry głowami, ażeby słusznie ocenić ich postawę wobec dzisiejszej rzeczywistości.

Orkiestra z **Wielkiego Książa**, sami starzy, wąsaci chłopi, w granatowych rogatywkach z czerwonymi lampasami szła, grając hymn ludowy.

Gromadę **Mianocice** wiódł dziarski chłop w białej, krakowskiej sukmanie i granatowej czapce. Kilkadziesiąt czwórek mężczyzn, kobiet i młodzieży obojga płci przemaszerowało przed trybuną niosąc transparent z napisem: — Niech żyje sojusz chłopsko-robotniczy. Za Mianocicami szedł **Giebułtów**. Prawie sama młodzież. Na ich zielonym, dużym transparencie można było przeczytać: — Pozdrawiamy braci - robotników z fabryk śpieszących z pomocą wsi.

Górnicy z **Zagłębia Dąbrowskiego** na czarno ubrani wzbudzili powszechne zainteresowanie i entuzjazm.

Niech żyją! — rozlegało się na całym rynku.

Maszerująca w kolumnie młodzież podchwyciła okrzyk i powtórzyła go dwukrotnie. Górnicy nie spodziewali się prawdopodobnie takiej owacji, toteż byli uradowani z tego i prowadzący ich z białym kitlem u czapki sztygar kłaniał się na wszystkie strony.

Koło ZMP z Proszowic wypisało na transparencie — „Do oficerskich szkół morskich po przeszkoleniu w SP".

Nie sposób jest wymienić wszystkie hasła widniejące na transparentach, gdyż była ich zbyt wielka ilość. Każde wyrażało myśli i dążenia chłopów z Miechowskiego. Najwięcej powtarzało się hasło wypisane przez chłopów z Tyszycy — My chcemy pokoju! — a największe brawa wywołał napis na transparencie wiejskich przodowników pracy: „Więcej zboża z hektara i więcej trzody chlewnej".

Szły przy dźwiękach orkiestr gromady, gminy i organizacje: „Służba Polsce", Harcerze, straż pożarna ze sprzętem, chłopi - samopomocowcy, Związek Młodzieży Polskiej, spółdzielcy i robotnicy rolni. Jechała na ślicznych koniach banderia. Ponad 50 koni. Wypielęgnowane, przybrane różnokolorowymi wstążkami konie, szły jak dorodne, barwnie ustrojone dziewczęta, w tańcu, a chłopi w krakowskich sukmanach, rogatych krakuskach i w szerokich, nabijanych mosiężnymi kółeczkami pasach, wyglądali na nich jak maki i chabry w zielonej niwie zbóż. Prowadził ich jadący na białym koniu, z rumianą twarzą i zakręconymi do góry wąsami, stary chłop — Marzec z Chodowa.

***

Uroczystość otworzył, witając zgromadzonych chłopów i przybyłych gości, prezes Zarządu Pow. SL w Miechowie — **Stanisław Natkaniec.**

Z ramienia NKW SL przemawiał wiceminister **Ignacy Klimaszewski**, z ramienia NKW PSL — **Maria Szczawińska**, a z KC PZPR — minister **Rusinek.**

Zainstalowane w rogach placu megafony sprawiały, iż wszyscy mogli dokładnie wysłuchać przemówień. Kilka punktów z żywnością zaopatrywało zebranych: w mleko, bułki, kiełbasę i śledzie.

Podobne uroczystości odbyły się poprzedniego dnia w trzech punktach miechowskiego powiatu: w **Słomnikach, Niedźwiedziu i Racławicach.** Chłopi wzięli w nich gremialny udział. W Niedźwiedziu uczestniczyło około 5 tysięcy ludzi, a w dwu innych miejscowościach po 8 tysięcy.

W Miechowie byli chłopi tylko z 7 najbliższych gmin, a młodzież z całego powiatu. Razem około 20 tysięcy ludzi.

E. F

Kto ponosi winę za to że robotnikom rolnym w Gorzycku zaciekają dachy?

(Ki) Majątek PGR Gorzycko Nowe w pow. międzychodzkim należy do tych, w których robotnicy rolni zamieszkują jeszcze domy pokryte słomą. Dachy tych domów wskutek braku należytej opieki ze strony administracji majątku uległy zniszczeniu i przeciekają. Tragiczne konsekwencje tego stanu rzeczy odczuli robotnicy gorzyccy i ich rodziny podczas ostatnich burz i ulewnych deszczów.

Na zapytanie, dlaczego dachów się nie reperuje, administracja odpowiedziała, że nie ma do tego słomy.

Tuż obok Gorzycka znajduje się duże jezioro, na którym trzciny nie ścinano od kilku lat, a mogłaby ona z powodzeniem zastąpić konieczną do reperacji słomę.

Jak się dowiadujemy, jeziorem gorzyckim administruje sąsiedni majątek Gorzyń, będący własnością Uniwersytetu Poznańskiego. Pomimo tych trudności palącą tę sprawę można by załatwić pozytywnie. Dlatego też czynniki miarodajne winny się nią zainteresować i znaleźć bezzwłocznie wyjście z fatalnej sytuacji.

Akcja »H« na Dolnym Śląsku

Pod kierownictwem wojewody wrocławskiego mgra Szlapczyńskiego z udziałem głównego komisarza akcji „H" inż. Olszewskiego, odbyło się we Wrocławiu posiedzenie dolnośląskiej komisji koordynacyjnej dla spraw akcji „H".

Jak wynika ze sprawozdań przedstawicieli Centrali Mięsnej, Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, Związku Samopomocy Chłopskiej, Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" oraz Państwowej służby agronomicznej — wstępne prace nad podniesieniem stanu i pogłowia zwierząt gospodarskich na Dolnym Śląsku przebiegają bardzo pomyślnie.

Przeprowadzono już planową klasyfikację zwierząt hodowlanych na zasadach rejonizacji oraz licencjonowanie rozpłodników. Rozszerza się sieć stacji kopulacyjnych oraz przeprowadzane są masowe szczepienia ochronne bydła i drobiu.

Wydatne postępy poczyniono w dziedzinie poradnictwa żywieniowego. Uruchomiono dotąd 16 poradni żywieniowych, a w najbliższym zaś czasie zorganizuje się dalszych 5. Do końca czerwca br. wykonany będzie roczny plan rozbudowy sieci poradni żywieniowych w woj. wrocławskim. Dotychczasowe obserwacje wykazują b. znaczny wzrost mleczności krów w gospodarstwach, objętych opieką poradni żywieniowych.

Zorganizowano 12 zespołów konkursowych, oraz pokazy suszenia siana i budowy silosów, zbudowano 23 okólniki dla cieląt.

W celu przejęcia nadwyżki przyrostu hodowlanego u rolników PGR przystąpiły do kontraktowania i skupu cieląt hodowlanych oraz bydła użytkowego i hodowlanego.

Bazę paszową poszerzono w woj. wrocławskim o 27 tys. ha, zmeliorowano 100 ha łąk i pastwisk, wykonując plan w 100 proc. Zaplanowano zasiać 40 tys. ha poplonów. Szeroko przeprowadzona będzie akcja kiszenia pasz zielonych na okres zimy, rozbudowanych będzie w tym celu 200 nowych silosów.

Równie wydatne postępy poczyniono w dziedzinie organizowania rezerw materiału rzeźnego.

Zakontraktowano u rolników 75.755 sztuk trzody wykonując plan 124 proc. W ramach kontraktacji dostarczono w kwietniu i w maju br. 63 tys. prosiąt. Ponadto w tuczarniach przemysłowych CM tuczy się ok. 4 tys. warchlaków. PGR dostarczy w bież. roku około 18 tys. tuczników.

Na opasie letnim u rolników znajduje się tysiąc sztuk bydła, w PGR ponad 1.100.

Po sprawozdaniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której m. in. naczelnik wydziału rolnictwa ob. Zemejtel zwrócił uwagę na potrzebę dalszego poszerzenia bazy paszowej, przez wykonanie prac regulacyjno-melioracyjnych, szczególnie w okolicach podgórskich. Podstawowe melioracje i regulacje zwiększą o 40 proc. użytkowość 300 tys. ha łąk i pastwisk na Dolnym Śląsku, tworząc warunki do zrealizowania planu 6-letniego w zakresie hodowli inwentarza żywego.

OGŁOSZENIA DROBNE

POSZUKIWANIA

ANNA SOCHA, poszukuje swej rodziny, jest córką Władysława i Julii z Jabłońskich, wieś Teklówka, gm. Skobełka, pow. Worochów. Rodzice zostali wywiezieni w niewiadomym kierunku podczas okupacji niemieckiej. Ktokolwiek by miał jakieś wiadomości, proszę kierować do administracji „Dziennika Ludowego", Warszawa, Skolimowska 5 — Dział Ogłoszeń.

804z

Józef Morton

45)

DROGA OTWARTA

Maszyna do pisania, duża, rozklekotana, stukała powoli, jak z rozmysłem. Pisarzowe palce, niezaprawione do takiej roboty, pacały po klawiszach z wahaniem, a jego całego przejmował to gorąc, to znów chłód i myślał wcale nie o tym, co wystukiwały czcionki.

— Masz ci los, stanąłem pierwszy do służby. Ani wzywany, ani proszony... Pierwszy... Pierwszy... Może to nic takiego? Zresztą nie byłem nigdy politykiem i nie jestem i nigdy nim nie będę. Mam rodzinę i chcę spokojnie pracować z każdym, kto mnie wezwie do pracy. Jestem urzędnikiem. Niedobrze tylko wypadło z tym wójtem. Nie dobrze! Nie dobrze! Pomyślałem o mieście, o innej robocie, o chłopaku, że się marnuje, o biedzie przez całą okupację i z tego to wszystko. Tak, z tego, tylko z tego! A mówiąc prawdę, po kiego diabła mi to wszystko? Co mnie powinno obchodzić, czy wójt okradał gminę, czy nie i kogo wydawał Niemcom? Na diabła mi były, i notesy. Teraz to widzę, wyraźnie! Jestem zwykłym urzędnikiem, a polityk ze mnie żaden, to choćby się i zmieniło co, nikt mi nic nie powie. Wtedy Marcela będą wieszać, nie mnie, bo nie ze mnie, ale z niego polityk, komunista... Ze mnie zwykły, najzwyklejszy urzędnik. — I nareszcie wykręcił spod wałka parę kartek.

— Gotowe! Ale gdzie pieczęć, to nie powiem. Pieczęć wójtowska. Wróbel miał ją zazwyczaj przy sobie. Czy obejdzie się teraz bez niej?

— Niech pan przybije inną pieczęć. Pierwszą lepszą. Tylko nie z niemieckim napisem. Za parę dni poślemy do Psitowa człowieka, do powiatu, tam postarają się nam o inne pieczątki. Przedwojenne i wojenne będą nieważne. O, dobrze, może być taka.

Ręka Marcela, nie przyzwyczajona do podpisu, zamachnęła się i utknęła. Brakło jej śmiałości. W partyzantce nigdy nie podpisywał się pełnym swoim nazwiskiem. Wystarczyło mu postawić na samym brzeżku bibułki swój pseudonim normalnym pismem „Marcel stary", a tutaj tak nie można i nie wolno. Jest wójtem, a nie ukrywającym się partyzantem.

Zabiło mu znów serce trochę szybciej, bo od nowa wziął rozmach i teraz mu się powiodło. Pod wezwaniem, na którym w rogu odbita była czerwonym tuszem pieczęć Zarządu Gminy Robowice zobaczył swój własny podpis. Był trochę koślawy. Pierwsza litera nazwiska za bardzo wyrastała w górę, lekkim zaokrągleniem wjechała na tekst pisma, ale za to każdy z łatwością mógł odczytać: Kutyba Marcel.

Powtórzył w myślach: — Kutyba Marcel — i zrobiło mu się przyjemnie. Po raz pierwszy poczuł swoją ważność i zaśmiały mu się oczy do własnego podpisu.

Z następnymi kartami poszło o wiele łatwiej. Wreszcie zebrał je wszystkie i podsunął pisarzowi. Nie patrząc na niego wymówił pełnym głosem:

— Niech pan teraz posyła.

Rozparł się na krześle wygodnie, z ulgą, jak po orce, i naraz znów się zaniepokoił, jak na początku.

— A jeżeli pisarz nie pośle? Wyjdzie na drogę, postoi tam trochę i potem skłamie, że nie mógł złapać żadnego chłopaka? Albo, że go nikt nie usłuchał...

Jak zmrożony przyjrzał się powiędłej, żółtej twarzy pana Ziarno i uspokoił się.

Pan Ziarno miał dziwny charakter. Szybko się do czegoś zapalał, ale jeszcze szybciej gasł i kładł po sobie uszy. A potem zawsze żałował wczorajszych kroków. Rzecz prosta, żałował teraz wczorajszego pójścia do Marcela, jakże niepotrzebnego pójścia, wyrzucał też sobie, że zamyślał o karierze. Człek stary, dzieciaty i naraz zachciało mu się kariery. Jakiej kariery! Do miasta chciał iść? A czyż on, wychowany i stale przebywający na wsi, nadaje się do miasta? I jaką pracę mógłby tam wykonywać? Być pisarzem? Przecie gmina miejska — to nie wiejska! Inne sprawy, inni ludzie. A Robowice zna od dziecka, zna i ludzi robowickich. Tu się urodził i tu mu przyjdzie umrzeć. Zresztą i tak już zrobił wielką karierę, że z prostego chłopaka stał się pisarzem gminnym, prawdziwym panem, który inaczej się ubiera i inaczej jada, aniżeli na wsi. Czy potrzeba mu jeszcze czego więcej? Czy poza normalną pensją pisarza naprawdę potrzeba mu jeszcze czego? A dzieci? Dzieci niech same o sobie myślą, tak jak on sam o siebie się troszczył. Dziewuchy, jeżeli będą się dobrze uczyły, a nie braknie im na sprycie, to i tutaj, na wsi, potrafią się urządzić, natomiast Stasiek... Ale co tam Stasiek! Od najdawniejszych czasów ma na niego tak znikomy wpływ, że niech sobie mówi i robi, co mu się żywnie podoba. Chce być oficerem? Proszę, niech będzie! A może włóczykijem? Pan Ziarno i temu nie będzie przeciwny, bo czy wolno mu było kiedykolwiek wtrącać się w wychowanie syna? Jego obowiązkiem od pierwszego dnia po ślubie było co innego, tego innego musi więc pilnować. I czy nie najlepiej będzie teraz dla niego żyć z każdym dobrze? Są dzisiaj rządy takie, proszę, jestem do waszych usług, a będą jutro inne — to i z tymi innymi pójść ręka w rękę, bo z niego tylko urzędnik, wsiowy urzędnik. Na licha mu kariery, na diabła jakieś boczne interesy. Jedno jest niepewne, a na drugim skręca się kark. Wójtem też nie ma co się truć, bo był z niego drań, złodziej i krzywdziciel ludzki. Sam wszystko chciał zeżreć, brał wszystko pod siebie, brał bez końca. Żaden rząd takiego człowieka nie chciałby mieć na wolności, nie pochwaliłby go za jego wojenne sprawki. Niemcy? A nawet Niemcy!

— Mimo to lepiej było go nie wydawać — powiedział do siebie głucho. — Nie martwiłbym się dzisiaj niepotrzebnie. A notesy na gwałt trzeba mi pupalić.

(d. c. n.)

Nowi mieszkańcy zamku w Mojej Woli

II ośrodek szkoleniowy robotników leśnych

Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu, uruchomiła w ub. r. ośrodek szkoleniowy dla robotników leśnych w Rychliku (pow. czarnkowski). W środę otwarto drugi taki ośrodek, na terenie wymienionej Dyrekcji, a 8 w Polsce — w Mojej Woli, pow. ostrowski.

Po 3-godzinnej jeździe samochodem docieramy wreszcie do Mojej Woli. Samochód skręca w las. Spoza rozłożystych konarów wiekowych dębów zarysowuje się sylwetka zgrabnego pałacyku leśnego, obłożonego z zewnątrz korą dębową. W tym to pałacyku, — jak nas informuje kierownik ośrodka szkoleniowego inż. Banza, — rezydowała do niedawna baronessa niemiecka, tworząc z Mojej Woli ośrodek germanizmu, który miał oddziaływać na okoliczną ludność polską wyznania luterańskiego. Po ucieczce germańskiej rezydentki, zameczek stał pusty. Wspaniałe urządzenia wewnętrzne, szczególnie atłasowe obicia ścian uległy rozgrabieniu. Instalacje świetlne zdewastowano, szyby pobito. Jednym słowem pozostały tylko ruiny.

***

— Nie wyobrażacie sobie panowie — mówi miejscowy nadleśniczy, inż. Witowski, ile włożyliśmy tu pracy, by w ciągu niespełna 3 miesięcy doprowadzić pałacyk i otoczenie do obecnego stanu

Istotnie, wszystkie sale lśnią świeżością i czystością. Wszelkie braki uzupełniono, bądź też dostosowano do obecnych potrzeb. Trzeba było założyć całkowicie nową instalację świetlną, wyremontować siłownię, założyć umywalnię i wiele innych niezbędnych urządzeń. W obszernej pralni, stojącej opodal zameczku urządzono dla kursistów warsztaty szkoleniowe, wyposażone w nowoczesne przyrządy do ostrzenia pił i siekier.

— Do niedawna, tu i ówdzie jeszcze dziś — powiedział w swym referacie inż. Bauza — panuje fałszywe mniemanie, jakoby praca robotnika leśnego była prostą i nie potrzeba było do jej wykonania żadnego przygotowania. Kto tak sądzi, wyrządza robotnikom leśnym krzywdę. Nie wystarcza bowiem wprowadzić robotnika z siekierą i piłą do działki i ograniczyć jego działalność nakazami i zakazami. Nieprzygotowany i nieobeznajomiony ze swą pracą, robotnik leśny, naraża własne zdrowie, a nawet i życie na niebezpieczeństwo, jego praca jest ciężka, mniej dokładna i mniej wydajna.

***

Ministerstwo Lasów, przystąpiło do organizowania specjalnych ośrodków szkoleniowych, których program pozwala kursistom przyswoić sobie najnowsze zdobycze z tej dziedziny, i to nie tylko na podstawie miejscowych sprawności, lecz także na podstawach naukowych.

Z tych ośrodków wyjdą ludzie, znający swą pracę i świadomi jej ważności dla dobra kraju. Nauczą się oni walczyć z marnotrawstwem drewna, czasu i sił i dążyć do podniesienia jakości produkcji oraz wydajności pracy — czyli wykwalifikowani robotnicy leśni.

W pierwszym turnusie — który będzie trwać 3 tygodnie, — bierze udział 100 przodowników i stałych robotników leśnych. Otrzymali oni bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie. **(G)**

1094 małorolnych chłopów

korzystało z narzędzi ośrodków maszynowych

(id) Ośrodki maszynowe powiatu ostrowickiego zdały doskonale egzamin sprawności organizacyjnej w czasie wiosennych siewów. Z ich pomocy skorzystało w powiecie 1094 mało- i średniorolnych chłopów.

O. M. w Skalmierzycach zaorał i obsiał 450 ha gruntów chłopskich, a w Czekanowie 368 ha. Brygady robotnicze ośrodków maszynowych wyremontowały wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze w całym powiecie.

2 tysiące dniówek roboczych

wykonała »Służba Polsce« powiatu międzychodzkiego

(Ki) W ciągu ub. miesiąca młodzież powiatu międzychodzkiego, zrzeszona w „Służbie Polsce" przepracowała w ramach 3-dniówek przy naprawie dróg, zalesianiu oraz porządkowaniu ogródka jordanowskiego i przebudowie stadionu miejskiego 2.000 dni.

W tym miesiącu planuje się wykonanie dalszych prac na drogach państwowych i samorządowych, udział w walce ze szkodnikami roślinnymi oraz w pracach melioracyjnych.

Te ostatnie prace rozpoczną się przypuszczalnie dopiero w ostatniej dekadzie miesiąca, to jest w chwili opadnięcia wysokiego obecnie poziomu wód.

Nowa świetlica w Cieszynie

(id) Koło gromadzkie ZSCh przy współudziale ZMP uruchomiło w Cieszynie (pow. Kępno) nową świetlicę wiejską. W dniu otwarcia świetlicy przez insp. kult.-oświatowego ZSCh Krawca oddano gromadzie do użytku bibliotekę, ofiarowaną przez PRN.

Bibliotekę wręczył przewodniczący PRN, Wielgosz.

Dobre wyniki pracy

eksportowej zbiornicy jaj w Krotoszynie

(g) Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej w Poznaniu posiada 6 placówek, eksportujących jaja. Są to: Poznań, Krotoszyn, Kalisz, Leszno, Wągrowiec i Gniezno.

W I kwartale br. na drugie miejsce wysunęła się Eksportowa Zbiornica Jaj CSMJ w Krotoszynie, wykonując plan skupu w 418%.

Eksportowa Zbiornica Jaj w Krotoszynie nie tylko zajmuje się sprawami ściśle jajczarskimi. Również żywo pulsuje w tej placówce życie społeczne. W związku z odbywającym się Kongresem Zw. Zaw. pracownicy zbiornicy postanowili zorganizować koło ZMP i uaktywnić pracę w świetlicy spółdzielczej.

Dziewczęta z Godzientowa zasadziły 17.000 drzewek

(id) Uczennice Państwowej Żeńskiej Szkoły Przysposobienia Rolniczego w Godzientowie (pow. Kępno) postanowiły uczcić dzień zakończenia semestru specjalną pracą.

Porozumiały się z leśniczym Bulińskim i przystąpiły do sadzenia drzew w lesie. W ciągu 2 dni zasadziły 17.600 sztuk sadzonek, za co otrzymały nagrodę pieniężną.

Zapewnijmy pomoc chłopom

podczas żniw

(Ko) W nadchodzącym okresie żniwnym wieś stanie się znowu „zagadnieniem dnia". Musimy zdać sobie sprawę z tego, że jeśli ma być poddostatkiem chleba, to chłopom trzeba przy żniwach pomóc. Nie może zabraknąć żniwiarzy i sił pomocniczych, bo każdy ruch kosą, oznacza jeden bochenek chleba.

Już zawczasu należy mobilizować wszystkie siły.

Od zebrania plonu będzie zależeć nasze wyżywienie. Zatem to, co zostanie zżęte, musi być także zwiezione.

Dobre wyniki połowów ryb

na jeziorach mazurskich

Dzięki systematycznemu zarybianiu wód jezior mazurskich, połowy ryb na tych wodach dają dobre wyniki. W ciągu maja, rybacy złowili 170 ton ryb różnego gatunku.

Po zaspokojeniu rynku olsztyńskiego, nadwyżkę ryb wysłano dla ludności Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Chorzowa, Łodzi i Poznania. T.zw. drobnice dostarczono do przetwórni ryb w Giżycku i Gdyni.

Rozpoczęty w maju sezon połowów raków zapowiada się pomyślnie. Złowiono już 500 kg raków. W ciągu sezonu projektuje się eksport do Francji 5 ton raków.

Punkty skupu raków eksportowych uruchomiono w Giżycku, Ełku, Białymstoku, Suwałkach, Szczytnie i Łukcie.

W dniu Święta Ludowego odsłonięto pomnik Kościuszki i dwa sztandary

w powiecie tureckim

(sz) Ludowcy powiatu tureckiego wykonali na Święto Ludowe w poszczególnych gromadach wiele prac. Ponaprawiali drogi, mosty, budynki, przygotowali materiał na budowę świetlic, oczyścili i uregulowali rowy melioracyjne. Powzięto również uchwały o podwyższeniu kontraktacji w ramach akcji „H", zwiększeniu wydajności z hektara oraz podniesieniu mleczności krów.

Na szczególną uwagę zasługują Zarządy Gminne SL w Świnicy i Władysławowie, gdzie członkinie wykonały systemem gospodarczym sztandary gminne.

Codziennie napływają dalsze meldunki o wykonanych już pracach. Podkreślić przy tym należy, że ludowcom dzielnie pomagają chłopi bezpartyjni.

Sekcja Kobiet SL postanowiła powiększyć liczebnie swoje szeregi o 100%, zaś koła gromadzkie mają zwiększyć liczbę członków o 50 proc. Ukoronowaniem prac na Święto Ludowe jest postawienie pomnika Tadeusza Kościuszki w gromadzie Niemysłów.

Gmina Świnice jest już od lat żywym ogniskiem radykalnego ruchu ludowego. W dniu Święta Ludowego wielu członków obchodziło 15-lecie nieprzerwanej pracy w Stronnictwie Ludowym.

Energiczne zwalczanie szkodników roślin

Wojewódzki Komitet Ochrony Roślin w Poznaniu przewiduje w roku bieżącym wzmożoną walkę ze szkodnikami płodów rolnych a przede wszystkim wołkiem zbożowym, słodyszkiem rzepakowym, oraz stonką ziemniaczaną.

W chwili obecnej organizuje się 20—30 osobowe drużyny, które będą przeprowadzały lustrację pól w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej.

Kontrola pasiek w Obornikach

(R) Referat Rolnictwa przy Zarządzie Miejskim w Obornikach zawiadamia pszczelarzy, że rzeczoznawcy chorób pszczelich, którzy ukończyli kurs specjalny, będą kontrolować wszystkie znajdujące się na terenie miasta pasieki.

W czasie kontroli przeprowadzanej przez rzeczoznawców nie należy im przeszkadzać a raczej tylko pomagać.

Wypowiadamy walkę chwastom polnym

Wojewódzki Komitet Ochrony Roślin w Białymstoku postanowił na swym ostatnim posiedzeniu zorganizować tydzień walki z chwastami. Jak wiadomo plaga chwastów jest na terenie naszego województwa powszechną i akcja podjęta przez Komitet Ochrony Roślin zasługuje na poparcie wszystkich rolników.

Tydzień walki z chwastami rozpocznie się u nas 17 czerwca. (js)

Podzbiornica ODPADKÓW UŻYTKOWYCH powstała w Gorzowie

(CH) Centrala Odpadków Użytkowych uruchomiła Wlkp Państwową Podzbiornicę Odpadków Użytkowych w Gorzowie przy ul. Składowej 9. Zadaniem Podzbiornicy jest skup makulatury, szmat, szkła, złomu, płyt gramofonowych, trawy morskiej, włosia tapicerskiego, końskiego, ścinek skórek króliczych, obdzierek skór, zużytych opon, odpadków filcu itp.

Wszelkie odpadki są cennym surowcem dla potrzeb gospodarki krajowej.

Informacji, związanych ze zbieraniem odpadków, udziela zbiornica na miejscu. Podzbiornica w Gorzowie przyjmie do pracy zawodowej zbieraczy.

Padnięcie konia lub krowy

nie jest już tragedią dla chłopów krośnieńskich

Powiat krośnieński n/Odrą jest pierwszym w Polsce, w którym wprowadzono w b. roku na mocy uchwały PRN obowiązkowe ubezpieczenie koni i bydła od padnięcia. W pozostałych powiatach naszego województwa, ubezpiecza się wymienione wyżej zwierzęta tylko na zasadach umownych. Padnięcie konia czy krowy u bogacza wiejskiego nie jest dla niego tak dotkliwą stratą, jak np. u mało- czy średniorolnego, którego często nie stać na kupno nowego bydlęcia. Dlatego też rozciągnięcie przymusu ubezpieczeniowego na omawiane zwierzęta jest ciekawym eksperymentem, z którym warto zapoznać się bliżej. W tym niewątpliwie celu udała się w ub. niedzielę do pow. krośnieńskiego Komisja, w skład której wchodzili m.in.: prez. Klubu Poselskiego SL, pos. Cieślak, zast. naczel. dyr. PZUW Antosiak, wicewojewoda Berthold, dyr. oddz. woj. Kołodziejczak.

Kiedy po 2 godzinach jazdy zbliżaliśmy się do Krosna, mijając pięknie zabudowane wsie i uprawne pola z dobrze zapowiadającymi się zbiorami, nasuwało się nam coraz natarczywiej pytanie, jakie są zasady tego rodzaju ubezpieczenia i jak przyjmią je chłopi. Ludność pow. krośnieńskiego stanowi prawdziwą mozaikę, zebraną ze wszystkich dzielnic Polski. Większość stanowią repatrianci ze wschodu — element dość konserwatywny pod względem gospodarczym. Toteż z góry byliśmy przeświadczeni, że właśnie ten element ustosunkuje się nieufnie, że tu i ówdzie będą sarkania, że chłopi będą starać się, jak najniżej szacować swe konie i bydło, by płacić jak najniższe składki.

Szybko zorientowali się chłopi, że popełnili błąd, szacując nisko. Dali temu szczególny wyraz we wsi Kozia Góra, gm. Krosno. Gdy bowiem pos. Cieślak, przedstawił zebranym w świetlicy gromadzkiej, cel przybycia Komisji i wyraził życzenie wysłuchania opinii chłopów w tej sprawie, padły jednomyślne i zdecydowane odpowiedzi: chcemy podwyższenia sum ubezpieczeniowych..., dobre jest to ubezpieczenie..., itp.

5 wypadków padnięcia zwierząt i szybka wypłata odszkodowań przekonała chłopów z Koziej Góry o dobrodziejstwie powszechnego ubezpieczenia. Dzisiaj nie potrzeba im już perswadować i już nie sarkają. Przeciwnie, są zadowoleni, bo doświadczyli na własnej skórze, jakie korzyści daje im ubezpieczenie.

(B. Gorajski)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO nr. nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-79423